

Lwowski nauczyciel w Ornontowicach

Słynne miasto Lwów już od kilku wieków jest jednym z największych ośrodków kulturalno - naukowych. Szczególnie w okresie międzywojennym szkolnictwo lwowskie cechował wysoki poziom. Wśród tamtejszych szkół średnich przed wojną na wyróżnienie zasługiwało elitarne Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego, skupiające najzdolniejszą młodzież. W roku szkolnym 1938/1939 w skład męskiego grona pedagogicznego tej szkoły wchodziło aż sześciu nauczycieli z tytułem doktora oraz ośmiu z tytułem magistra. Niestety, już na początku 1940 roku inteligencja Lwowa przeżyła smutny los wojenny.

Grono profesorskie VIII Gimnazjum we Lwowie 1938/39

Dyr. Alfred Hodbod. I rząd od lewej: mgr Jan Zakrzewski, mgr Michał Gładysz, dr Fortunat Stroński, dr Michał Halaunbrenner, mgr Tadeusz Dręgiewicz. II rząd: mgr (N) Marmol, mgr (N) Podwapiński, dr (N) Pilch, mgr Kazimierz Brończyk, doc. dr Czesław Nanke. III rząd: ks. Filip Kmita, mgr Mieczysław Różycki, dr Eugeniusz Turkiewicz, art. mal. Józef Pieniżek, mgr (N) Kmicikiewicz



W ramach wysiedlenia mieszkańców Lwowa na zachód w roku 1945, jeden z profesorów wspomnianej szkoły znalazł się w Ornontowicach. Był to dr Fortunat Stroński - biolog. Zamieszkał w ornontowickim zamku, w siedzibie nowo powstałej szkoły rolniczej i od

razu włączył się do prac organizacyjnych przy tworzeniu męskiego, trzyletniego Gimnazjum Rolniczo-Hodowlanego.

Założyciel szkoły rolniczej i jej dyrektor – mgr inż. Stefan Kłapcia - z wielkim zapałem naśladował profesora Strońskiego i korzystał z jego wiedzy pedagogicznej oraz wieloletniego doświadczenia w pracy wychowawczej.



Zdjęcie wykonane w 1947 roku przed zamkiem w Ornontowicach. Od 1945 roku był on siedzibą Gimnazjum Rolniczo – Hodowlanego, internatu, stołówki oraz mieszkań dla nauczycieli. Na zdjęciu m.in. 1 Profesor Fortunat Stroński z małżonką 2 Delegacja Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie. 3 Mgr inż. Stefan Kłapcia – dyrektor Szkoły Rolniczej; 4 i 5 córki prof. Strońskiego; 6 syn Jan; 7 Ronald Winkler – uczeń tego gimnazjum.

Profesor Stroński był jedynym członkiem Rady Pedagogicznej posiadającym tak rozległe doświadczenia w szkolnictwie nabyte we Lwowie. Dyrektor Kłapcia darzył go pełnym zaufaniem i z zadowoleniem przyjął jego kierownictwo nad transformacją dydaktyczną w szkole rolniczej. Doceniał wybitną osobowość profesora Strońskiego, który stał się dla niego wzorem w pokonywaniu trudności w różnych sytuacjach urzędowania. Mgr inż. Stefan Kłapcia, mimo że nie był członkiem czołowej partii PZPR, pełnił funkcję dyrektora szkoły przez 25 lat (wyjątek w skali kraju).

Z kolei profesor Stroński poprzez obiektywizm, rzetelność oraz poprawny i barwny język (miał wyjątkowy dar słowa) wniósł istotny wkład w rozwój szkoły już w początkowym okresie 1945/1946. Byłem wtedy uczniem pierwszej klasy. Dodam, że uczniowie mieli 15-21 lat. Nieśmiałym i zagubionym uczniom profesor Stroński pomagał odnaleźć wiarę w siebie. Często inicjował różne poczynania, reagując na bieżące potrzeby podopiecznym niczym ojciec licznej rodziny. Pamiętam jego zaangażowanie się w rozwiązywanie problemów mieszkańców zamku, w którym wtedy mieszkaliśmy. Jako przykład podam

trzy charakterystyczne sytuacje z tego pierwszego roku szkolnego 1945/1946, kiedy to profesor Stroński znalazł rozwiązanie.

Dokuczliwa choroba, świerzb, opanowała mieszkańców zamku - uczniów szkoły rolniczej. Profesor podał lekarzowi, p. Bielichowi, skład bardzo skutecznej maści, którą przygotowano w aptece przy szpitalu w Orzeszu. W ciągu miesiąca pozbyliśmy się przykrego pasożyta. Profesor zareagował również na brak mydła i podał prostą technologię jego produkcji we własnym zakresie z wykorzystaniem tłuszczu świeżo padłych świń.

Innym razem, kiedy członkowie PPR domagali się usunięcia fajansowej płaskorzeźby przedstawiającej Matkę Boską z Dzieciątkiem, otoczoną aniołami (60x90 cm), a wbudowaną nad drzwiami w pomieszczeniu reprezentacyjnym, wówczas profesor Stroński zaproponował zamaskowanie rzeźby. Zaufani starsi uczniowie wykorzystali płyty odpadowe z mebli w kolorze boazerii ścian i obudowali płaskorzeźbę. Brałem w tym bezpośredni udział.

W pierwszej szkole średniej na wsi na terenie byłego powiatu pszczyńskiego, profesor Fortunat Stroński był cenionym pedagogiem, człowiekiem o wysokiej kulturze, którego bardzo dobrze wspominam.

Ronald Winkler